Nr. 1. Kraków, 1 Maja 1925. Rok XVI.

PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO
DLA POPIERANIA ROZWOJU POLSKICH UZDROWISK.
Redaguje komitet: Redaktor odpowiedzialny Dr. WITOLD SKÓRCZEWSKI

Współpracownicy:

Dr. Aleksiewicz Józef (Iwonicz), **Dr. Aronsohn Juljan** (Krynica), **Dr. Cercha Maksymiljan** (Krynica), **Dr. Cybulski Teodor** (Rabka), **Dr. Dembicki** (Ciechocinek), **Prof. Dr. Gantkowski Paweł** (Poznań), **Dr. Kmietowicz Franciszek**, (Krynica), **Prof. Dr. Korczyński Ludomił** (Kraków), **Dr. Kotulski Ludwik** (Żegiestów), **Dr. Kraszewski Wacław** (Zakopane), **Dr. Kwiatkowski Stanisław** (Otwock), **Dr. Lewicki Stanisław** (Krynica), **Dr. Pelczar Zenon** (Truskawiec), **Doc. Dr. Sabatowski Antoni** (Lwów), **Dr. Schneider Ludwik** (Kraków), **Dr. Wąsowicz Zygmunt** (Krynica), **Dr. Zanietowski Józef** (Krynica).

Redakcja
ul. Sobieskiego 16. c.
Administracja
Lokal kraj. związku turystycznego
ul. Szpitalna 34.

Prenumerata roczna: 6 zł

„Pregląd Zdrojowo-Kąpielowy" rozsyła się bezpłatnie P. T. lekarzom w całej Polsce, nadto znajduje się w przedziałach wozów bezpośrednich pociągów pospiesznych kursurących w kierunku uzdrowisk.

Ogłoszenia przyjmuje
Administracja
Ceny ogłoszeń
1 i 4 strona okładki 200 zł inne po 150 zł 1/2 80 zł 1/4 40, 1/8 20 zł. wiersz milimetrowy 50 gr, nadesłane 1 zł.

Przegląd najważniejszych chórób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby, nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Bystra, Gdynia, Hel, Iwonicz, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Krynica, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Jaworze, Krynica, Lubień, Morszyn, Nałęczów, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka, Góra, Grodzisk, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Lubień, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materji, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rabka, Rymamanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec. Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Iwonicz, Lubień, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kisielka, Miłowody, Niemirów, N. Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Od Wydawnictwa!

Wojna i stworzone przez nią stosunki przerwały na długi okres 10-ciu lat wydawniczą działalność Towarzystwa balneologicznego. Oznaczało to niewątpliwą stratę w ogólnym bilansie zdrojownictwa. Ale miało jednak bodaj jedną stronę dodatnią. Pokazało, zwłaszcza w ostatnich czasach, jak bardzo jest potrzebne pismo, służące wyłącznie tylko sprawom uzdrowisk polskich i polskiej balneologji. Z odczucia tej potrzeby powstały warunki dla wznowienia wydawnictwa „Przeglądu Zdrojowo-kąpielowego".

Podobnie, jak przed wojną służyć ma nasze pismo sprawie zdrojownictwa całej Polski. W programie wydawnictwa leży stworzenie i utrzymywanie bezpośredniego kontaktu między społeczeństwem, a uzdrowiskami, objaśniania społeczeństwa o stanie i potrzebach zakładów leczniczych i balneologji polskiej jako całości. Zadania te spełniać mają fachowe artykuły treści organizacyjnej i naukowej, opisy uzdrowisk i pojedynczych zakładów leczniczych, rzeczowe informacje o uzdrowiskach.

O poparcie zamierzeń Towarzystwa, prosi Wydział w pierwszym rzędzie lekarzy zdrojowych, Zarządy uzdrowisk i Komisje zdrojowe i klimatyczne. Bez czynnego udziału w pracy wszystkich czynników związanych ze sprawą uzdrowisk i balneologji polskiej nie może być mowy o zupełnem powodzeniu.

Prof. Dr. Ludomił Korczyński. Dr. Zygmunt Wąsowicz.
Dr. Witołd Skórczewski.

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

Postulaty polskiego zdrojownictwa.

Zakłady lecznicze, objęte wspólną nazwą uzdrowisk, przestają po otrzymaniu prawa publiczności przedstawiać własność indywidualną w pełnem tego słowa znaczeniu, stają się dobrem powszechnem i podlegają postanowieniom ustawy dla uzdrowisk. Uszczuplenie praw właściciela równoważy ustawa przez zapewnienie opieki i pomocy państwowego rządu. Powstaje w ten sposób swoisty stosunek między ściśle określoną kategorją własności a społeczeństwem i Rządem, przedstawiającym zbiorową wolę społeczeństwa. Myśl przewodnia ustawy wypływa z pojęcia dobra powszechnego: To, co się czyni dla uzdrowisk, czyni się w interesie ogółu. Dobry stan uzdrowisk jest środkiem nie celem. Tak mówi ideologja społeczna. Ale to tylko ideologja. Państwo i społeczeństwo żyć nią nie może. Nie może również żyć właściciel. Stosunek między kontrahentami układać się musi na zasadach praktycznych. I ustawa dbać musi o to, ażeby wszystkim było z nią dobrze.

Ale nawet najlepsza ustawa, a o naszej powiedzieć tego nie można, nie zdoła stworzyć zbyt wiele ,jeśli duchem jej nie przejmą się ci wszyscy, dla których wydaną została. Tam, gdzie się to stało, rozwinęło się zdrojownictwo wspaniale, gdzie myśl ideowa nie znalazła drogi do serc i do mózgów, żyje chorem życiem.

Postanowienia ustawy to posiew, z którego powstać ma kapitał moralny i materjalny dla przemysłu zdrojowego, dla społeczeństwa, a przez jedno i drugie dla państwa, pojętego jako ośrodek organizacji społecznej i jako gospodarz narodowego dorobku. Powszechne dobro wymaga powszechnej roboty, roboty moralnej i roboty materjalnej. I trzeba zdobyć się na nią. Nie chodzi tu zresztą o jakieś niepomierne ofiary. Chodzi o rozważną, na rachunku opartą współpracę, z której owoców korzystać będzie ten, co ją daje, bez względu na to, czy jest nim człowiek prywatny, grono spółkowe, czy państwo, przedstawiane przez rząd państwowy.

Państwo żąda od uzdrowisk postępowych urządzeń leczniczych i zdrowotnych, grozi nawet wywłaszczeniem opieszałym właścicielom zakładów. Czyni to słusznie i dobrze w myśl ideologji społecznej. Ale, stając na straży interesów zdrowia swoich obywateli i podnosząc żądania, musi Państwo w imię tych interesów nieść wydatną pomoc tam, gdzie własne siły zakładów niestarczą, aby podołać zadaniu. A nie starczą u nas nigdzie, o ile chodzi o szybkie tempo robót, niezbędne wobec stanu większości naszych uzdrowisk. Formę i rozmiary pomocy, oraz jej warunki określać winny zupełnie dokładnie postanowienia ustawy. Rząd pamiętać przytem musi, że jest włodarzem społecznego majątku, a nie bankierem społeczeństwa.

Wielkie znaczenie posiadają dalej ustawowe potsanowienia o władzy, działającej na terenie uzdrowisk, o jej składzie, kompetencji i o mocy wykonawczej. Przedstawiają ją u nas komisje zdrojowe i klimatyczne.

Pomysł zbiorowego ciała, zastępującego całokształt interesów zdrojownictwa w zakładzie, jest wistocie swojej zupełnie dobry. Ale o praktycznej wartości i o sprawności komisji stanowi odpowiedni dobór członków Chodzi poprostu o to, ażeby komisja, mocą swojego składu, czuwać mogła istotnie nad dobrem i rozwojem zakładu i umiała pogodzić rozmaite interesy, krzyżujące się ze sobą na terenie uzdrowiska, z jego rzeczywistą korzyścią W naszych warunkach nie można sprawy składu tych ciał zbiorowych generalizować. Ustawa zawierać powinna tylko zupełnie ogólne, zasadnicze postanowienia, szczegóły zostawić trzeba indywidualnym statutom. Do statutów

przenieść należy także postanowienia o kompetencji i o mocy wykonawczej komisji.

Dobra ustawa i dobre jej wykonywanie mogą uzdrowiskom krajowym dać bardzo wiele, ale nie dadzą jeszcze wszystkiego. Młody i słaby nasz przemysł zdrojowy potrzebuje na długie lata stałej opieki państwowej, któraby mu ułatwiła współzawodnictwo ze starym, dobrze ufundowanym i zasobnym przemysłem obcym. Dać ją może i dać powinna racjonalna polityka ekonomiczna rządowa, myśląca o jutrze i działająca dla tego jutra.

Publiczność, odwiedzająca krajowe uzdrowiska, żąda zupełnie słusznie dobrze zbudowanych i urządzonych will i hoteli, żali się na wysokie ceny mieszkań. W mocy społeczeństwa leży mieć dobre pomieszczenie i za niższą cenę. Chodzi o wkład kapitału i o obliczanie odsetek według niższej od obecnej, bardzo jeszcze wysokiej stopy procentowej. Łączy się to z uzdrowieniem całego społecznego życia, z pewnem obniżeniem za wysokiej jego skali, z zrównoważeniem zarobków, z podniesieniem wydajności pracy na wszystkich jej terenach.

Przed paru dziesiątkami lat był stan uzdrowisk węgierskich o wiele gorszy, aniżeli jest u nas w tej chwili. Opinja publiczna zwróciła na to uwagę. Odezwała się rozumna krytyka. U Węgrów zbudził się wtedy realny patrjotyzm, zagrało uczucie dobrze pojętej dumy narodowej. I zrodził się czyn, nie dorywczy tylko. W przeciągu niedługiego stosunkowo czasu powstały w uzdrowiskach węgierskich liczne wille i hotele, zbudowane przez rodowy i pieniężny patrycjat węgierski i przez spółki, utworzone węgierskim kapitałem. Nie brak i u nas ludzi bogatych, zwłaszcza przez młode powodzenie pieniężne. I nie brak im przemysłowej inicjatywy. Wszak przez nią powstały te młode fortuny. Droga do działania otwarta, do giestu patrycjuszowskiego i do szeroko zakreślonej akcji przemysłowej.

Słabą stronę zdrojownictwa polskiego tworzył do niedawna jeszcze brak spoistej organizacji gospodarczej, obejmującej całą Polskę. Zaczątek jej powstał przed dwudziestu laty w Krakowie, w Polskiem Towarzystwie balneologicznem. Później przedstawiał ją lwowski Związek zdrojowisk i kąpielisk. Przed bardzo niedawnym czasem stworzono podobny Związek w Warszawie z myślą o zjednoczeniu całego polskiego zdrojownictwa. Od sposobu ujęcia celów Związku i od jego ruchliwości zależy, czy da krajowym zakładom to, czego im niedostaje.

Bardzo ważny szczegół w programie gospodarczego działania tworzy u nas zwrócenie na dobre tory zdrojowej polityki ekonomicznej. W ramach jej mieści się, wśród innych spraw, kolejnictwo z budową nowych, niezmiernie ważnych linji kolejowych, z korzystnymi rozkładami jazdy pociągów, z taryfami osobowemi i towarowemi, ułożonemi w ten sposób, ażeby poprostu faworyzowały krajowe zakłady. Przykładów takiej poiltyki nie trzeba nam szukać daleko. Maby je o miedzę, u naszych czeskich sąsiadów.

Niemniej ważna jest polityka celna. Zależą od niej w znacznym stopniu ceny wyrobów obcego przemysłu, bez których, przynajmniej na razie, nasze uzdrowiska obejść się nie mogą, a w dalszym ciągu także możność zwycięskiej konkurencji własnego z obcym przemysłem zdrojowym. Mamy tu na myśli z jednej strony nabywanie przyrządów, maszyn i materjałów, niezbędnych dla urządzenia krajowych zakładów, z drugiej eksport polskich wód mineralnych i rozmaitych przetworów zdrojowych, jak ługi, sole i t. d.

Z istoty Związku wynika, że członkom swoim ułatwiałby wszelkiego rodzaju zamówienia i zakupy wyrobów przemysłowych i stwarzał korzystne warunki zbytu dla krajowego przemysłu zdrojowego przez biura informacyjne i pośrednictwo sprzedaży.

Zupełnie równorzędnie z organizacją zdrojownictwa jako całości postępować powinna indywidualna organizacja gospodarcza każdego zkładu zdrojowego, czy klimatycznego z osobna. W ramach jej mieści się cały szereg spraw, wśród nich i takie, które z pozoru łączą się z nią luźnym tylko węzłem.

W uzdrowiskach naszych nie ma dotychczas dobrze urządzonej kooperatywy, ani skoordynowanej współpracy wszystkich czynników, dla których zakład przedstawia teren zarobkowej pracy. W przeważnej części krajowych uzdrowisk żyje każde przedsiębiorstwo tylko na własny rachunek. Żyje skutkiem tego drożej, zużywa więcej sił moralnych i materjalnych na pokonanie handlowych trudności. Za jedno i za drugie zużycie płaci konsument, płaci drogo nawet przy zupełnie realnej kalkulacji Tego rodzaju niezborność gospodarcza to rażący przeżytek dawno minionych czasów i dawnej niezaradności. Są wszakże i inne jeszcze przeżytki.

Na krytykę zasługuje okolicznościowe zarobkowanie miejscowej ludności, z zasady prawie mało kulturalnej i nie związanej organicznie z interesami zakładu. Na pierwszem miejscu wymienić tu trzeba wynajmowanie mieszkań w domach włościańskich. Na czas sezonu opróżnia się w nich jedną lub dwie izby, a lokatorowie przenoszą się do zwykłych gospodarczych budynków, względnie duszą się w jakimś ciasnym alkierzu. Opróżnione izby zajmują sezonowi goście. Że tego rodzaju mieszkania pozostawiają bardzo wiele do życzenia, nie ulega dla nikogo wątpliwości. Cena ich waha się w bardzo szerokich granicach. Czynsz, zapłacony za kilkotygodniowy najem, bywa czasem tak wysoki, że wyłożona kwota wystarczyćby mogła na pobyt przez parę tygodni w dobrym pensjonacie, nawet krajowym. Jest w tej sprawie jeszcze jeden szczegół, na który rzeba zwrócić uwagę: W uzdrowiskach i letniskach, odwiedzanych licznie przez chorych gruźlicznych, kryje wynajmowanie mieszkań w domach włościańskich bardzo poważne niebezpieczeństwo dla miejscowej ludności. Wszak o racjonalnem odkażaniu mieszkań nie można marzyć nawet w tych warunkach.

Drugi przykład okolicznościowego zarobkowania daje w przeważnej większości uzdrowisk dorożkarstwo. I woźnica i dorożkarz i konie wraz z uprzężą nie czynią zadość wymaganiom. Nigdzie i nigdy nie brakuje skarg na przeróżne większe i mniejsze usterki. Przynajmniej w większych uzdrowiskach dążyćby na-

leżało do ujęcia dorożkarstwa w bardziej określone formy zarobkowania, w podobny sposób, w jaki je ujęto po miastach. Leży to w interesie zarówno właścicieli dorożek, jak wynajmującej je publiczności.

Wielką wagę posiada sposób zaspokajania rzeczywistych potrzeb gości zdrojowych. Ludziom, przyjeżdżającym do uzdrowisk w celu leczenia czy wypoczynku, trzeba zapewnić conajmniej takie same wygody i taką samą usługę, jaką mają u siebie w domu. Bez tego nie da pobyt pełnej korzyści, nie zostawi miłego wspomnienia. Leczenie nie może być połączone z przykrościami i trudzeniem. Nie działa n. p. nazbyt dobrze wystawanie w ogonku przed kasami, ażeby zdobyć parę biletów kąpielowych. Przy dobrej woli i pewnej dozie pomysłowości możnaby zaradzić tej i podobnym do niej niewygodom.

Wszystkie czynniki zawodowe w zakładzie przejąć się muszą zasadą, że uzdrowiska i ich urządzenia istnieją dla gości zdrojowych, a nie goście dla nich. Przekonanie to wszczepiać potrzeba zwłaszcza małym, zazwyczaj niezbyt kulturalnym przedsiębiorcom, funkcjonarjuszom administracyjnym i wszelkiego rodzaju służbie. Każdy sezonowy przybysz powinien czuć, że jest miłym gościem. Bez tego nie zdoła żaden zakład, chociażby jaknajlepiej wyposażony przez naturę i sztukę, zjednać sobie wielkiego grona przyjaciół i zwolenników.

Dotknęliśmy w ogólnych zarysach spraw, ważnych dla naszego zdrojownictwa. Mówiliśmy szczerze i otwarcie, boć to własne sprawy polskiego społeczeństwa i społeczeństwo znać je powinno, jeśli sądzić ma o nich rzeczowo. Opinja publiczna, względnie jej wyrazicielka prasa, karmi uzdrowiska polskie już od szeregu lat bardzo ostrą krytyką, nie chce, czy nie umie wniknąć w istotę rzeczy, poznać i uwzględnić warunki, w jakich żyło polskie zdrojownictwo. Wszak my oddawna kochamy się wprost w krytyce wszystkiego, co nasze. Rodzonej swojej ziemi nie darował wielki artysta rymowanego słowa „Polsko, Ciebie błyskotkami łudzą, pawiem narodów byłaś i papugą" wołał do niej z jadowitą goryczą. Krytyka dla krytyki to rzecz tania i łatwa i o poklask dla niej nietrudno. Ale zdrojownictwu polskiemu nie przysporzy ona zbyt wiele korzyści. Przynieść ją może tylko krytyka twórcza, z drogowskazem dla powszechnej pracy i z pełną dłonią moralnych walorów. Warunki dla poprawy zdrojownictwa, dla jego rozwoju i przyszłej świetności stworzyć można tylko przez ciągłą propagandę realnych postulatów tej bardzo ważnej gałęzi przemysłu, nie ocenianej u nas nigdy należycie i stale zaniedbywanej. Gutta cavat lapidem!



Dr. TEODOR CYBULSKI.

Dzieci polskie nad włoskie morze?

Wyjazd na południe może być u nas spowodowany rozmaitemi pobudkami: Wskazanie lecznicze, chęć odpoczynku i pobudki turystyczne, lub naukowe.

U dzieci może być brany w rachubę tylko pierwszy wzgląd. Czy istotnie istnieją wskazania do masowych wyjazdów leczniczych na południe? Ze stanowiska lekarskiego musimy odpowiedzieć — nie. Na podstawie spostrzeżeń z czasów przedwojennych, kiedy wskazania lecznicze nie były ograniczone trudnościami finansowemi kraju — wyjazdy te dawały możność porównania wyników leczniczych na południu z wynikami otrzymywanemi w krajowych zdrojowiskach i uzdrowiskach i każdy nieuprzedzony musi przyznać, że poza niewielu wyjątkami — wyniki lecznicze w kraju nie były i nie są gorsze, a wskazanie do wyłącznego leczenia na południu są bardzo odosobnione. Nie ulega wątpliwości, że są wypadki chorobowe wymagające bezwzględnie wyjazdu na południe, w których środkiem leczniczym jest ciepła i jednostajna temperatura, ewentualnie klimat morski. Na ogół jednak w sprawach konstytucyjnych dzieci, bo takie stany zdrowia wchodzą tu w grę — dla celów leczniczych potrze-

ba wywołania odczynu, mającego podnieść odporność organizmu, ale równocześnie prawie bez wyjątku i zahartować go.

Co do pierwszego punktu, to odczyn ten równie dobrze można otrzymać w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach, szczególnie górskich i podgórskich, natomiast drugi tylko u nas. I nie jest to żadną tajemnicą dla lekarza, który miał sposobność częstego porównywania wyników leczenia na południu i w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach, że odczyny takie równie dobrze występują w naszych zdrojowiskach, natomiast ujemną stroną leczenia się na południu jest brak zahartowania się, występujący po powrocie do naszego, jak wiawidziało się dzieci, którym doskonale wiodło się na południu, ale tem gorzej spędzały jesień i zimę w kraju, co o wyniku leczniczym decydowało. Naodwrót mam w pamięci szereg wypadków, że chorzy tacy zjeździwszy zagraniczne „bady" — osiągali wydatne wyniki dopiero u nas i byli najwierniejszymi i wdzięcznymi pacjentami.

Pozatem istnieją specjalne wskazania chorobowe, którym tylko nasze tak bogato w czynniki lecznicze uposażone zdroje, nie mające równych za granicą, odpowiadają.

A więc nie wskazania lecznicze są przyczyną tego pędu na południe. Nikt nie zaprzeczy, że urządzenia naszych zdrojowisk nie zawsze i nie wszędzie dorównują urządzeniom zagranicznym i tu leży pozorny czy rzeczywisty powód niezadowolenia, który z konieczności wpłynął na prasę krajową.

Prasa z natury rzeczy trzymając rękę na pulsie społeczeństwa odczuła ten pęd i bez złej woli, nie przeczuwając fatalnych skutków dla finansów krajowych, rozdmuchała go do granic masowej psychozy. I to jest właśnie ujemna strona tej sprawy; dziś chce jechać każdy na południe, nawet i ten, co się w rzeczywistości nigdzie nie wybiera, a dla uspokojenia patrjotycznego sumienia wymyśla i wygaduje niemożliwe historje o naszych zdrojowiskach.

Jak to zagroziło finansom państwa to widzimy z zarządzeń rządu, który przecież nie przez złośliwość utrudnił wyjazdy do ostatecznych granic.

Ten fakt jest również wskaźnikiem rozwiązania sprawy. Państwo i społeczeństwo musi zrozumieć, że kwestja gospodarki zdrojowo-uzdrowiskowej, to nie tylko sprawa interesowanych sfer, ale w większej mierze zagadnienie ogólno państwowe. Drogą zabronienia wyjazdów nie dojdziemy w przyszłości do niczego, owszem, ci, co chcą wyjechać muszą (z chwilą kiedy to nie będzie dla państwa finansowo groźne) choćby dlatego, żeby się przekonoć, że tych cudów, jakich się spodziewają nie osiągną jak ródnież, że tak zachwalana taniość jest fikcją.

Natomiast społeczeństwo, a w tym wypadku rząd musi się zająć podniesieniem naszych uzdrowisk i zdrojowisk planowo i na dużą miarę zakrojoną akcję, która wielokrotnie mu się opłaci w formie zatrzymania tak drogiej gotówki w kaju i wzmożonych podatków. Inicjatywa prywatna najlepiej myślących i najlepszych chęci pełnych właścicieli zdrojowisk i uzdrowisk i komisji zdrojowych, nie wystarczy mimo wszelkich z ich strony wysiłków, a tylko wydatna zresztą oprocentowana pomoc rządu i racjonalne ustawy, dążące do podniesienia i ułatwienia miejscowej gospodarki a tem samem zdrowej konkurencji może dać wyniki.

Ustawy te powinny wuzględniać konieczność podniesienia kultury czynników drugorzędnych, składających się na określenie pojęcia naszych zdrojowisk i uzdrowisk. I tu jest wdzięczne pole dla prasy krajowej, która opierając się nie na posłuchach, ale istotnych i stwierdzonych brakach, powinna oprócz uzasadnionej krytyki apelować w tym duchu do sfer miarodajnych, nie robiąc niepotrzebnie reklamy zagranicy.

Wyjazdy z innych pobudek nie wchodzą w ramy tego artykułu, a o ich możliwości powinny rozstrzygać interesy gospodarcze państwa.

Dr. WITOLD SKÓRCZEWSKI.

O znaczeniu leczniczem wody ze zdroju Zubera.

(Odczyt wygłoszony 25 listopada 1924 w Warszawskiem Towarzystwie Lekarskiem).

Mówić w obecnej chwili o działaniu wody Zubera na ustrój ludzki nie jest rzeczą łatwą. Od czasu bowiem dowiercenia tego szybu i pierwszego jego wybuchu upłynęło zaledwie dziesięć lat, od czasu szerszego stosowania w lecznictwie, zaledwie pięć lat. Stąd nieliczne tylko prace eksperymentalne na zwierzętach, stąd brak zupełny prac klinicznych. Jeśli mimo tych trudności podjąłem się tego zadania, zrobiłem to w tej myśli, że pięć lat doświadczenia empirycznego pozwala jednak na wysnucie pewnych wniosków, które nie będą bez znaczenia dla ogółu lekarzy zwłaszcza, że braki prac jesteśmy w stanie przez dedukcje i analogję uzupełniać.

Woda Zubera jest to woda alkaliczna o niezwykłem stężeniu i niezwykłej jakości wydostawania się na powierzchnię ziemi. — Jest to bowiem szyb samoczynny okresowo, co godzinę wyrzucający paręset listrów wody. Po za okresami wybuchów z szybu wydobywa się mieszanina gazów przeważnie złożona z kwasu węglowego z domieszką metanu. Zaznaczyć tu muszę, że przed dowierceniem szybu przebito warstwę woskowiny. Oba te fakty świadczą o pewnym związku pokładów z terenami naftowymi.

Ciepłota wody mierzona przy wypływie wynosi około 15° Cels. Wobec długiej drogi, podczas której następuje niewątpliwie oziębienie, należałoby przyjąć ciepłotę źródła za znacznie wyższą. — Strata tej przypuszczalnej ciepłoty początkowej przy okresowym wybuchaniu wody jest w obecnych warunkach nie do usunięcia.

1000 gr. zawiera:

Bezwodnika krzemowego	0.03352
Dwuwęglanu sodu	18.77000
„ potasu	0.53510
„ litu	0.16820
„ wapnia	0.63433
„ magnezu	2.91050
„ żelaza	0.08838
Chlorku sodu	1.01443
Jodku sodu	0.00123
Siarczanu sodu	0.08505
Organicznych substancji	0.12102
	24.36076

W składzie powyżej podanym uderza nas w pierwszym rzędzie wysycenie wody Zubera składnikami stałymi. W składzie tym jedynie sól kuchenna i siarczan sodowy są w wodzie z łatwością rozpuszczalne. Inne sole są to produkta rozkładowe skał pod wpływem wody nasyconej bezwodnikiem węglowym. Nie posiadamy w Europie takiej wody alkalicznej, któraby zawierała blisko 2 i pół proc. soli zasadowych. W tem blisko 2 proc. przypada na dwuwęglan sody, 3 $\%_0$ na dwuwęglan magnu, ½ $\%_0$ dwuwęglanu wapna. Z innych związków ilość żelaza odpowiada zdrojom marjenbadzkim, względnie bardjowskim, a jest cztery razy większą od ilości w innych zdrojach krynickich. Soli kuchennej zawiera zdrój Zubera 1 $\%_0$.

Jeśli wśród europejskich wód szukać będziemy zdrojów podobnych, to znajdziemy pewne analogje w zdrojach następujących: Woda alkaliczna **Czigielki** na Węgrzech zawiera o ⅓ mniej dwuwęglanu sodowego, dwuwęglan magnu jednak w podwójnej, a sól kuchenną w potrójnej ilości. — Drugą wodą do wody Zubera zbliżoną jest **Bardjów,** jednak 9 razy słabszy, a znacznie więcej procentowo wapna i soli zawierający. Jeśli zwrócimy uwagę na położenie geograficzne Bardjowa, to dojdziemy do przekonania, że pokrewieństwo jego ze zdrojami krynickimi jest bardzo prawdopodobne, i znalezienie wody podobnej do wody Zubera na południowym stoku Karpat, w odległości zaledwie 30 klm. jest rzeczą niezmiernie interesującą, gdy na północnym stoku znajdujemy w odległości 30 klm. również wodę alkaliczną, ale słoną, t. zn. Szczawnicę.

Z innych podobnych zdrojów należałoby podnieść zdroje **luchaczowickie,** dwa razy skąpsze w dwuwęglan sody, a więcej procentowo wapna i soli zawierające.

Z tych rozważań dochodzimy do wniosku, że skład wody Zubera najbardziej zbliżałby się do składu **wód Vichy** przy blisko cztery razy większem skoncentrowaniu. Jedynie stosunek wapna do magnu jest w tej wodzie (Zubera) przesunięty na korzyść magnu.

W załączonej tabliczce rozważania te są cyfrowo ujęte, przyczem dla porównania załączam i wody przeczyszczające, jak Morszyn, Karlsbad, Marienbad, jakoteż solanki alkaliczne, jak Szczawnicę.

W końcu podaję i skład wody **Drużbaki,** o składzie zbliżonym do zdroju krynickiego, a jedynie różniącym się zawartością siarczanu sodowego. Dołączam to z tego względu, ponieważ dedukcją myślową otrzymany szyb Zubera pokazał skład zbliżony do wody bardjowskiej, chociaż o wyższej temperaturze, nasuwałoby się przypuszczenie, że dalsze głębokie wiercenia niewykluczyłyby możliwości otrzymania wody przeczyszczającej, której temperatura przy nieustannym wybuchu nie byłaby niższą od temperatur wód Drużbaki 24° R.

W ten sposób nasze pragnienie otrzymania tak zwanego polskiego Karlsbadu nie jest tak beznadziejne, jakby skład dotychczasowy wód polskich przypuszczać pozwalał.

Nazwa Zdroju	Suma składn.	Dwuwęglan				Chlorek sodu	Siarkan sody
		Sody	Magu	wapna	żelaza		
Zdrój Zubera	24.35	18.77	2.91	0.6	0.08	1.01	
„ Główny	2.07	0.19	0.23	0.55	0.02	Ślad	
„ Słotwiński	2.17	0.58	0.75	0.56	0.02	Ślad	
Czigielki	18.09	12.96	0.55				
Bardjów	3.55	2.09		0.38	0.09	0.77	
Borszen			1.5	2.3	0.1		
Luchaczowice	11.87	8.—	0.11	0.91	0.02	3.63	
Vichy	7.19	5.1	0.33	0.46		0.53	
Drużbaki	3.86		0 05	1.88		0.04	0.55
Truskawiec Marya	8.05		0.02	0.42	0.03	0.37	2.5
Morszyn	70.28					12.29	28.46
Karlsbad Sprudel	5.2	1.3	0.5		0.03	1.04	2.0
Marienbad Ferdin.	10.6	1.8	1.4.		0.08	2.	5.0
Szczawnica	13.01	5.97	0.52	0.91	0.007	4.6	

Znaczna ilość sody we wodzie Zubera skłoniła prof. Marchlewskiego w roku 1916 do wydania orzeczenia, że zdrój Zubera nie nadaje się do stosowania leczniczego. Orzeczenie prof. Moraczewskiego w roku 1918 podawało sposób, ułatwiający użycie za pomocą rozcieńczenia. Zwiększanie się siarki obojętnej w moczu stwierdzane przez **Jawaina** po dużych dawkach sody, świadczące o zaburzeniach utleniania ustrojowego białka, były teoretyczną podstawą dla tych dwu opinji.

Gdy jednak zwiększenie siarki obojętnej w moczu stwierdzamy po dawkach leczniczych np. atofanu, stwierdzane przezemnie i Dra J. Sohna w klinice prof. Gluzińskiego we Lwowie w roku 1911—12, gdy stwierdzenie to nie stoi na przeszkodzie leczniczemu zastosowaniu tegoż atofanu, gdy dalej niejednokrotnie spostrzegane używanie dużych ilości nierozcieńczonej wody Zubera przez fanatyków lecznictwa nie sprowadzało widocznie szkodliwych skutków, przyjść by należało do przekonania, że stosowanie wody Zubera nie może spowodować większych zaburzeń w przemianie materji.

Już w roku 1919 zacząłem stosować wodę Zubera zazwyczaj rozcieńczoną u mych pacjentów, sprowadzając ją w gąsiorach do własnej pracowni, równocześnie wywierając nacisk na Zarząd zdrojowy, aby udostępnił picie tejże szerszemu gronu pacjentów. Obecnie od 2 lat odbywa się picie Zubera w krytym deptaku, w odpowiednim lokalu, przyczem woda sprowadzana jest rurociągiem od zbiornika, umieszczonego tuż przy szybie.

A więc 5 lat doświadczeń, któremi chcę się podzielić z panami kolegami, a doświadczenia te, to parę tysięcy pacjentów przezemnie obserwowanych, albowiem obecnie conajmniej 80% pacjentów krynickich pije wodę Zubera.

Jedynie bezpośrednie działanie wody Zubera na błonę śluzową żołądka i wydzielanie trzustki zostało eksperymentalnie stwierdzone na zwierzętach przez **Dra Franciszka Kmietowicza juniora** w pracach ogłaszanych w Pol. Gaz. Lekarskiej w roku 1923 i 1924. Działanie na krążenie, nerki, wydzielanie żółci, przewód pokarmowy czeka opracowania.

Na **wyodrębnionym żołądku** u psa Heidenhaina-Pawłowa stwierdził po podaniu nierozcieńczonej wody Zubera zmniejszenie wydzielania soku o 50% w porównaniu z wodą zwyczajną. Podanie wody Zubera przed jedzeniem obniżało wydzielanie soku żołądkowego po jedzeniu do 80%

Doświadczenia na psie **z przewlekłą przetoką trzustkową** wykazało wybitny wpływ hamujący wody Zubera na wydzielanie soku trzustkowego.

Chociaż doświadczenia te, stanowią jedyny materjał eksperymentalny naszego zdroju i są niewątpliwie dla oceny pierwszorzędnego znaczenia przy omawianiu wyników, musimy jednak uwzględnić cały szereg **przesłanek fizjologicznych,** których doświadczenia te uwzględniać nie mogły, a które dla naszego lecznictwa są pierwszorzędnego znaczenia tak, że nie będzie od rzeczy tutaj nieco bliżej nimi się zająć. — A więc przypomina nam fizjologja, że przy używaniu większej ilości wody, zwłaszcza zimnej, woda ta nie zatrzymuje się w żołądku, ale zlewa się po krzywiźnie małej przez odźwiernik do dwunastnicy. Stąd nasuwa się szereg prawdopodobieństw: 1) **przy żołądku pełnym** łatwiejsze pozostanie wody w żołądku, jak przy żołądku pustym; 2) **przy szybkiem piciu** dużymi łykami łatwiejsze przechodzenie przez żołądek do odźwiernika .

Stwierdzenie kliniczne, jaka ilość wody po wypiciu pozostaje w żołądku i zobojętnia, jaka przechodzi dalej i alkalizuje ustrój, jest to wdzięczne zadanie dla klinicysty, na rozwiązanie którego lekarze kryniccy niecierpliwie czekają dla dokładniejszego wypracowania systematyki leczenia.

Dalej należałoby skontrolować **wydalanie żółci** po wodzie Zubera. Wpływu zwiększającego wydalanie nie powinno sprowadzać, albowiem nie stwierdzono tego dla innych wód alkalicznych. Skuteczność wody Zubera przy chorobach wątroby leży prawdopodobniej **w zwiększonej alkaliczności tejże,** dalej we pływie alkaliów **rozpuszczania śluzu.** Stąd należałoby przyjąć poprawę funkcji eliminacyjnej wątroby i ułatwienie krążenia żółci. I tutaj eksperyment duże ma pole do działania.

Jakież dalej doświadczenia mogłyby stwierdzić skuteczność wody Zubera przy podawaniu wewnętrznem? Pominąwszy niewątpliwy jej wpływ na **rozpuszczanie śluzu,** który wymaga eksperymentalnego potwierdzenia, przejdźmy do wpływu wody Zubera na **alkaliczność krwi** i soków.

Jest to dziedzina najważniejsza i najciemniejsza nietylko dla Zubera, ale wogóle dla rozczynów solnych dawno już znanych. Jedynie ścisłe badania lat przyszłych mogą wprowadzić tutaj światło.

Jak wiemy, rozczyny solne dostawszy się do żołądka, ulegają rozkładowi chemicznemu, ponieważ silniejszy od węglanów, kwas solny obecny w żołądku rozkłada sole słabszego kwasu i uwalnia bezwodnik węglowy, opróżniany częściowo przez odbijanie, a częściowo przez płuca po wessaniu. Jest to ta część działania, którą nazywamy potocznie **działaniem zobojętniającym.** Działanie to zobojętniające nie jest jednak bez wpływu na alkalizację ustroju, stwarza bowiem w następstwie deficyt po stronie kwasów.

Nie należy zapominać, że część większa wody dostaje się wprost do treści zasadowej dwunastnicy i tam ulega **wessaniu.** Przy wessaniu tem należy przypuścić, że wessane bywają wolne drobiny solne, jakoteż wolne jony kwaśne i zasadowe rozczynu. Należy przyjąć łatwiejszą wessalność jonów, jak drobin, należy przyjąć łatwiejszą wessalność jonów zasadowych, jak kwaśnych. — Należy przyjąć łatwiejszą wessalność jonów zasad lekkich, jak zasad ziemnych. — Stąd należy przyjąć nietylko zwiększenie **alkaliczności ustroju,** ale również przesunięcie stosunku zasad w kierunku **zwiększenia jonu sodowego.**

Dalszym niewątpliwym skutkiem picia wody Zubera jest działanie moczopędne. Empirycznie wielokrotnie obserwowane, przez chorych stale podawane, było dla wód alkalicznych stwierdzane, doświadczenia kliniczne nie będą tutaj nasuwać większej trudności.

Również pozytywnym wynikiem cieszyć by

się mogły powtórzone doświadczenia Pfeifera na rozpuszczalność kwasu moczowego przez mocz chorych przy kuracji Zuberem. — Doświadczenia te odsłaniałyby w części ciemną dotychczas sprawę skuteczności wód alkalicznych przy chorobach przemiany materji.

Przechodząc z kolei od rozważań teoretycznych do wyników otrzymanych na podstawie doświadczenia leczniczego w rozmaitego rodzaju stanach chorobowych, pozwolę sobie zebrać wskazania i przy tychże wspominać o zaobserwowanych podczas stosowania faktach.

Alkalizowanie zbyt kwasnej treści żołądkowej przy **hyperacidifas digestiva, continua, catarhus ventriculi acidus i ulcus rotundum** jest jednym z najczęstszych wskazań przy leczeniu chorób żołądka. W wypadkach tych podajemy wodę mało rozcieńczoną najchętniej po jedzeniu. Ilości wody radzę używać dość duże zwłaszcza przy wzmożonej kwasocie. W ostatnich czasach przeszedłem do stosowania wody w podobnych wypadkach i przed i po jedzeniu. Rozcieńczona dawka przed jedzeniem, ma służyć do zmniejszenia produkcji kwasu solnego, dawka po jedzeniu jest dawką zobojętniającą.

Przy sposobności zastrzedz się muszę, że wszyscy chorzy leczeni Zuberem poddawali się i innym w zdrojowisku stosowanym zabiegom, tak, że wpływ Zubera może być tylko oceniany na podstawie paroletnich doswiadczeń obecnych porównawczo do pacjentów przed odkryciem zdroju Zubera w Krynicy leczonych. Wyniki te obecne są tak nieraz zdumiewające, że rozgłos skuteczności wśród pacjentów przysparza obecnie Krynicy nie mniej pacjentów, co kąpiele kwaso-węglowe.

Dawkowanie wody przy katarach jest zależne od stopnia kwasoty, duże dawki są tutaj dobrze znoszone i bardzo skuteczne. Wskazane skłócenie wody, dla zmniejszenia ilości odbijań po użyciu. — **Bólów** po wodzie Zubera nigdy nie spostrzegałem nawet przy wrzodach żołądka.

Przy **katarach kiszek,** zwłaszcza połączonych z wydzielaniem śluzu, stosowałem niejednokrotnie częste dawki niewielkie gorącej wody Zubera o niewielkich rozcieńczeniach, dedukując wpływ tego korzystny na rozpuszczanie śluzu; z wyników byłem bardzo zadowolony, nie były one gorsze jak po Kissingen Rakoczy, albo Karlsbadzie, tak często u nas używanych w tym celu.

Alkalizowanie ustroju jako druga czynność wywołana przez podawanie wody Zubera, pozwoliła nam zastosować tę wodę w olbrzymio rozpowszechnionych **dolegliwościach dnawych.** Rok rocznie notuję w moich książkach ordynacyjnych w wywiadach u chorych leczących się drugi rok z rzędu, że po powrocie dolegliwości dawne ustały, lub znacznie się zmniejszyły na szereg miesięcy. — Chorzy opowiadają nieraz, że takiej ulgi nie odczuwali nawet po kuracjach w specjalnych zdrojach siarczanych, radjowych, względnie w cieplicach. — Wyniki te otrzymywaliśmy przy skombinowanem leczeniu kąpielowem i zdrojowem. Dawka najczęściej stosowana wynosiła 100 gr. wody Zubera rozcieńczonej, 100 gr. wody Karola ciepłej 3 r. dnia przed jedzeniem. Odpowiadało to około 7 gr. zasad dziennie.

Skargi chorych podczas kuracji, zwłaszcza w pierwszych dniach dziesięciu, na zwiększenie dolegliwości, są bardzo charakterystyczne. Zazwyczaj o tem pacjenta uprzedzamy, aby się do kuracji z początku nie zrażał.

Porównując wyniki otrzymywane u chorych dnawych w statnich czterech latach w Krynicy z wynikami osiąganymi dawniej, dochodzę do przekonania, że zdobyliśmy w wodzie tej środek zapewniający nam na długie lata rozwój zdrojowiska.

Przy **cukrzycy** stosowanie Zubera coraz częściej bywa przeprowadzane; te kilkanaście wypadków, jakie przeszły przez moje ręce z bardzo dobrymi wynikami, nie pozwalają mi jednak tak pewnie, przemawiać jak przy dnie, gdzie przeszło przez moją książkę powyżej tysiąca chorych. — Skuteczność leczenia polegać by nie tylko mogła na alkalizowaniu przy grożącej acidozie, ale również na zmniejszeniu funkcji wydalniczej trzustki (Franc. Kmietowicz junior), co może nie być bez wpływu na ukrwienie wysp Langerhausa.

Kamica wątrobowa i choroby wątroby są dalszym szeregiem chorób, w których Zuber oddaje duże rezultaty. Nie możemy uważać tej wody za żółciopędną, natomiast ma on niewątpliwie wpływ na skład żółci i jej alkaliczność, jak również i na jej płynność, choćby tylko ze względu na własności alkalji w kierunku rozpuszczania śluzu. — Zwiększanie się bólów przy kamicy żółciowej niezbyt często spostrzegane odnoszę nie wprost do działania Zubera, ale raczej do innych zabiegów leczniczych równocześnie stosowanych (okłady borowinowe). Niektóre wyniki w tych przypadkach są wprost zdumiewające.

W końcu przejść musimy do **chorób nerek, miedniczek i pęcherza.** Zastosowanie tutaj wody alkalicznej, zwiększającej ilość moczu, umniejszającej reakcję kwaśną tegoż nie potrzebuje bliższych objaśnień. — Specjalnie bardzo piękne wyniki otrzymałem z katarami miedniczek nerkowych i kamicą nerkową. — Ta ostatnia daje podczas leczenia stale objawy dość znacznego podrażnienia. Szereg drobnych i większych ataków nieraz przez szereg tygodni spostrzeganych; pacjenci narzekający na kurację przy wyjeździe są przez szereg miesięcy pozbawieni dolegliwości w domu po opuszczeniu zdrojowiska i wracają chętnie dla powtórzenia leczenia.

DR. Z. WĄSOWICZ.

Z sezonu 1924 r. w naszych uzdrowiskach.

Wbrew opinji szerzonej przez prasę, sezon zeszłoroczny na ogół okazuje dość duże braki pod względem frekwencji, co naturalnie odbiło się niepomyślnie na dochodach wielu uzdrowisk. Mimo to prawie w każdem uzdrowisku przeprowadzano remonty, ulepszenia, lub wznoszono nowe budowle.

I tak:

W Busku frekwencja dosięgła cyfry zaledwie 4,431 osób, lekarzy 13. Wybudowano zapasowy zbiornik na wodę mineralną o pojemności 2.000 m³, co może powiększyć liczbę wydawanych kąpieli o 10.000. Ponadto wybudowano lodownię, oranżerję zakładową, położono nowe chodniki betonowe. W sezonie nadchodzącym mają być oddane urządzenia dla kąpieli słoneczno-powietrznych, ma być rozszerzona sieć elektryczna i wybudowane nowe zbiorniki dla przygotowania i mineralizowania borowiny na kąpiele. Urządzono pracownię dla analiz lekarskich.

W Ciechocinku frekfencja wynosiła 11.145 osób a więc **o 5.700** osób mniej, niż w roku poprzednim. lekarzy ordynujących w czasie sezonu było 38. Otwartym został prywatny zakład zanderowski.

Inowrocław, którego frekwencja wynosiła tylko 3,380 osób, okazuje ubytek w porównaniu z r. 1923 o 650 osób. Lekarzy 14. Zarząd Miasta buduje **nowy zakład dla kąpieli borowinowych.**

Iwonicz wykazuje w ubiegłym sezonie 5.413 osób. W budowie **nowy dworzec zdrojowy o 250** pokojach.

Krościenko jakkolwiek posiada 3 znakomite zdroje mineralne, jest dotąd właściwie letniskiem, dość licznie odwiedzanem, gdyż liczba gości w tym sezonie przeniosła 1000 osób. Wybudowano 3 nowe wille dla gości, gmina buduje most na Dunajcu, który ułatwi komunikację z źródłami, leżącymi po drugiej stronie rzeki.

Frekfencja w Krynicy przedstawiała się następująco:

W maju	2611	osób
W czerwcu	3060	„
W lipcu	4934	„
W sierpniu	3312	„
We wrześniu	1428	„
W październiku	190	„
Razem	15535	osób

Roboty wykonane dotychczas przez kierownictwo przebudowy są następujące:

1) Obudowa bulwarami i chodnika wzdłuż potoku Kryniczanki.

2) Wystawienie dwóch skrzydeł w dworcu zdrojowym z centralnem ogrzewaniem, łazienkami w parterze (12 kabin dla kąpieli mineralnych) w niższym parterze 2 kabiny dla kąpieli borowinowych częściowych, 1 kabina dla kąpieli elektrycznych, 1 kabina dla kąpieli hydropatycznych i 1 kabina dla stałych irygacji.

3) Przebudowano i zrównano ulicę przez zakład prowadzącą.

4) Rozszerzenie wodociągu na całe zdrojowisko.

5) Założenie rur kanałowych w centrum zdrojowiska.

6) Wywiercenie **Otworu III.** o głębokości 230 m. z wydajnością źródła 46 litrów na minutę.

7) Wybudowanie fundamentów i suteryn pod **nowe łazienki mineralne.**

8) Przebudowa kotłowni celem usunięcia dymu kominowego.

Jak widzimy z tego, przebudowa zakładu postępuje w tempie przyspieszonem, a w tegorocznym sezonie letnim tempo robót będzie jeszcze więcej przyspieszonem, gdyż na cel przebudowy uzyskała Krynica dalsze kredyty w wysokości 1,200.000 złotych.

Przebudowa zakładu, a raczej budowa nowych łazienek mineralnych wywołała ożywiony bardzo ruch budowlany prywatny — na sezon bieżący przybywa kilkanaście nowych will prywatnych. Kończy się również budowa zakładu fizjoterapeutycznego Dra **Kmietowicza,** juniora, który obok instytutu Roentgenowskiego będzie posiadał, djatermię, lampy kwarcowe, Sollux, darsonwalizację, i wszystkie rodzaje elektryzacji i przyrządy djagonostyczne. dr. Lewicki otwiera również zakład fizjoterapji. Lekarzy było 30.

Sezon zimowy krynicki — jak to zresztą było do przewidzenia — ograniczył się tylko do dworca zdrojowego, w którym przebywali dyr. depart. inż. Jakimowicz, posłanka Ładzina, b. minister Miklaszewski, marszałek Sejmu Rataj, prezes Witos, senator Kasznica, ks. biskup Tymieniecki, wojewoda Moskalewski i wielu innych. Liczba gości zimowych dobiega liczby 400 osób.

Rozwój Krynicy w szalonem tempie posuwa się naprzód!

Morszyn wykazuje frekwencję około 500 osób. Odnowiono łazienki, w projekcie rozszerzenie zakładu przez budowę łazienek i domów mieszkalnych. Zbyt soli morszyńskiej stale wzrasta. Znajduje się już w handlu woda **morszyńska pasteuryzowana.**

W Niemirowie bawiło około 1200 osób, przeważnie inteligencji. Wprowadzono nowy **dział leczenia naturalnego** jak kąpiele słoneczno-powietrzne, gimnastyka lecznicza. Ilość kąpieli osiągnęła swoje maksimum dzienne 300. W projekcie wobec tego rozszerzenie łazienek o nowe 12 kabin. Na sezon bieżący przywywa około 120 pokoji.

W Rabce bawiło 6.626 osób — więcej o 720 w porówaniu z rokiem poprzednim. Lekarzy ord. 11. Przybyło kilka przyzwoitych domów prywatnych. Zakład rozszerzył elektrownię, wybudowano tężnię, która w nadchodzącym sezonie będzie już uruchomioną. W łazienkach wymieniono wanny na porcelanowe i metalowe emaljowane, zaprowadzono sterylizację bielizny kąpielowej. W projekcie budowa nowych łazienek.

Solec zniszczony przez wojnę najdokuczliwsze braki już wyrównał. Zdrojowisko doprowadzono do porządku. W miejsce zniszczonych

w r. 1921 przez pożar łazienek drewnianych, powstał nowy gmach łazienek, o pięknych klasycznych kształtach z żelbetonu. Obok gmachu łazienek rozpoczętą będzie w bieżącym już sezonie budowa gmachu drugiego, w takim samym stylu, w którym znajdzie się **„źródło Soleckie"** i pompa parowa do ciągnięcia wody. Cały zakład otrzymał już piękne oświetlenie elektryczne. Ostatnie lata zaznaczyły się bardzo dodatnio na rozwoju zdrojowiska.

Swoszowice dźwignęły się już z ruin. W ubiegłym sezonie był ruch bardzo ożywiony — Z kąpieli swoszowickich korzystało wiele osób, dojeżdżających z Krakowa. Na zeson bieżący w odnowionych już zupełnie łazienkach umieszczono całe nowe urządzenie maszynowe, kosztem około 30.000 złotych.

W Szczawnicy przebywało w r. z. 4.997 osób — w porównaniu z rokiem poprzednim o 509 osób mniej. W projekcie na sezon tegoroczny: rozpoczęcie robót kanalizacyjnych.

Odbudowę **Wysowy,** zniszczonej kompletnie przez wojnę przeprowadza się energiczniej. Spółka przeprowadziła głębokie wiercenia według wskazówek prof. dra Nadolskiego dzięki czemu uzyskano w jednem źródle około 70 litrów wody w jednej minucie, ze znaczną zawartością kwasu węglowego. W drugiem źródle podobnej wody około 50 litrów. Przystąpiono wobec tego do eksploatacji wód mineralnych wysockich. W projekcie budowa nowego dworca zdrojowego z 14 kabinami dla kąpieli mineralnych.

W Zakopanem sezon zimowy należał do bardzo nieudałych. Do jesieni ma być ukończoną już budowa **Sanatorjum dla nouczycieli** szkół powszechnych na stokach Gubałówki. Sanatorjum posiadać będzie około 400 pokoji a koszt jego budowy wyniesie 750.000 złotych.

Frekwencja Żegiestowa naogół dorównała frekwencji z roku poprzedniego. — Wynosiła 1192 osób. Z inwestycji wykonano instalację światła elektr. w całym zakładzie, zasypano dalszych 15 m. jaru, ale roboty niwelacyjne prowadzi się dalej. Dr. Kotulski otwiera zakład fizjotelapji. W projekcie budowa willi o 40 pokojach według planów prof. Klimczaka.

Nowe źródło mineralne w Krynicy.

Wznowione jesienią z. r. poszukiwania za wodą mineralną przy pomocy głębokich wierceń wydały, — jak się należało spodziewać — rezultat pomyślny. W szybie trzecim, wierconym w miejscu wskazanem przez ś. p. prof. Zubera na t. zw. Romanówce, obok willi „Dworek". otrzymano w pierwszych dniach stycznia b. r. w głębokości 237 m., silne wybuchy gazów, a następnie wody mineralnej, która z początku na kształt „Sprudla" karlsbadzkiego biła do wysokości 20 metrów. Woda odznacza się znaczną zawartością bezwodnika kwasu węglowego i zasadniczo nie przedstawia znaczniejszych różnic pod względem zawartości stałych składników z innymi źródłami krynickiemi. Wykaże to zresztą szczegółowa analiza chemiczna, którą przeprowadza prof. Dr. L Marchlewski. W każdym razie nowe źródło i „Otwór I" zapewniają wystarczające zaopatrzenie w wodę mineralną dla nowo budujących się łazienek mineralnych. **Z. W.**

Dwie konferencje w sprawie uzdrowisk.

W dniu 21 marca b. r. odbyła się w **Warszawie** i równocześnie w **Krakowie** konferencja z przedstawicielami prasy w sprawie sanacji stosunków naszych uzdrowisk i przyspieszenia akcji, mającej na celu ich racjonalny rozwój

Zebranie warszawskie zagaił generalny dyrektor służby zdrowia dr Wroczyński. Wydział lekarski reprezentował prof. Nitsch, prasę PP. Bazylewski, Czempiński, Gawlikowski, Guranowski, Magnuski, Bernstein, Szczepanik, poseł Sadzewicz, Sieciński, Olszewski, dr Wagner — nadto liczni przedstawiciele naszego zdrojownictwa. Również zaszczycili swą obecnością to zebranie minister Ratajski i wojewoda Wachowiak.

Pierwszy zabrał głos prof. Nitsch apelując do społeczeństwa, by popierało zdrojowiska polskie jako nasze bogactwo narodowe. Wydziałowi Lekarskiemu Uniwersytetu Warszawskiego zawsze ogromnie leży na sercu dobro i rozwój uzdrowisk polskich i, o ile tylko jest w możności, stara się zaznajamiać studentów z bogactwem lecczniczem naszych zdrojowisk.

Następny mówca, p. St. Ziembiński, przedstawił w krótkim zarysie stan obecny naszych zdrojowisk, pomimo celowego tamowania rozwojpu naszych zdrojowisk przez okupantów oraz spustoszeń poczynionych podczas pożogi wojennej, **zdrojowiska nasze szybko dźwignęły się z chwilowego upadku;** zaprowadzono w zdrojowiskach państwowych i niektórych prywatnych zasadnicze inwestycje — wodociągi, kanalizację, ulepszono urządzenia balneo-techniczne w większości zakładów leczniczych. Pomimo niedomagań pieniężnych, związanych ze stabilizacją naszej waluty wybudowano cały szereg pensjonatów z urządzeniami, magącemi zaspokoić nawet wygórowane wymagania pewnej części kuracjuszów. Referent udowodnił liczbami, że ceny nasze w bieżącym sezonie będą równe, a może nawet niższe od zagranicznych z małemi wyjątkami (kraje ze słabą walutą są tańsze). Jeżeli do tego dodać, że wyjazd zagranicę pociąga za sobą koszt paszportów (około 100 zł.) i przejazd (średnio 200 zł.) jak również biorąc pod uwagę czynnik moralny i ekonomiczny — wywiezienie wysokocennej naszej waluty, oraz zbogacanie zdrojowisk często wrogich nam państw, to zdaje się, nie ulegać wątpliwości, że większość chorych potrzebujących kuracji w zdrojowiskach będzie szukać poprawy zdrowia we własnym kraju.

W celu zwiększenia frekwencji kuracjuszów rząd w zdrojowiskach państwowych obniżył ceny w stosunku do roku ubiegłego o 30% na wszystkich zabiegach leczniczych, a w niektórych uzdrowiskach właściciele dworków opuścili ceny o 50%; tendencje zniżkowe dają się zauważyć też i w zdrojowiskach i uzdrowiskach prywatnych.

Koreferent, poseł Medard Kozłowski, mówił o roli przemysłu uzdrowiskowego w gospodarstwie narodowem Polski. **Mówca sądzi, że po węglu, nafcie i drzewie na czwartem miejscu należy postawić bogactwo mineralne wód,** zwłaszcza na Podkarpaciu. Bogactwa te nie są narazie należycie wyzyskane, a jest to bardzo poważna gałąź przemysłu. Statystyka nasza z r. 1923 wykazuje zameldowanych w naszych zdrojowiskach 200 tysięcy (?) osób; licząc na koszt wydatków 500 złotych, otrzymuje się sumę 100 miljonów złotych kapitału obrotowego. Jeżeli zważymy, że w roku ubiegłym wyjechało podobno do 300 tysięcy osób zagranicę, zrozumiemy, jak poważny wyłom czyni to w naszym budżecie.

Dlatego też jest obowiązkiem wszystkich miarodajnych czynników zaopiekować się temi naturalnemi bogactwami, jakiemi są nasze uzdrowiska i wydobyć z nich to wszystko, co wydobyć można.

Z przemysłem uzdrowiskowym nierozłącznie związany jest przemysł komunikacyjny (budowa nowych linji kolejowych, dróg bitych etc.), przemysł elektryfikacyjny, budowlany. Społeczeństwo nasze demokratyzuje się; nawet chłop dzisiaj rozumie potrzebę leczenia się w zdrojowiskach, Kasy Chorych i zrzeszenia zawodowe budują wielkie sanatorja, słowem z biegiem czasu coraz większe masy społeczeństwa będą zainteresowane w rozwoju naszych zdrojowisk.

Mówca wspomina o brakach ustawodawstwa uzdrowiskowego i domaga się jego ulepszenia. **Na pierwszym planie jednak stawia sprawę kapitałów inwestycyjnych.** Jeżeli ma być repartycja kredytów zagranicznych pomiędzy miasta, rolnictwo, przemysł i t. d., w tym podziale ogólnym powinno znaleźć się miejsce i na **przemysł uzdrowiskowy.** Kapitały prywatne, zarówno zagraniczne jak i polskie powinny być lokowane w przedsiębiorstwach uzdrowiskowych. Prasa przez objektywą krytykę może urabiać korzystną opinję dla naszych uzdrowisk w świecie kapitału rodzimego i zagranicznego. Krytyka jest potrzebna, bo ona także jest czynnikiem twórczym, ale powinna kończyć się pozytywnym wnioskiem. Cały kraj jest w najwyższym stopniu zainteresowany rozwojem naszych zdrojowisk. Mówca projektuje stworzenie w Warszawie centralnego biura Związku Uzdrowisk, któreby informowało ogół o wszystkich naszych zamierzeniach i miało kontakt z odpowiednimi czynnikami w rządzie i sejmie oraz było w ścisłej łączności z prasą. Mówca projektuje urządzenie w maju wycieczki przedstawicieli prasy do wszystkich naszych zdrojowisk, co zostało przyjęte przez uczestników zebrania.

Trzeci mówca **Dr. Dembicki** z Ciechocinka zwrócił się do przedstawicieli prasy z wezwaniem, by zachęcali społeczeństwo do popierania zdrojowisk naszych, by w dalszym ciągu wykazywali, ale sine ira, braki na zasadzie relacji tylko powołanych i wiarogodnych czynników. Dla ułatwienia tego zadania proponuje mowca wybór z pośród inteligencji w każdem zdrojowisku zaufanych informatorów, w redakcjach — referenta do spraw uzdrowisk.

W dyskusji p. poseł Sadzewicz podnosił sprawę **zorganizowania** w Warszawie centralnego biura **informującego ogół o całokształcie spraw,** dotyczących zdrojowisk i uzdrowisk i zgłosił odpowiedni wniosek. Bliższe omówienie i zrealizowanie tego projektu zebrani powierzyli komisji, w skład której powołano pp. Dra Wroczyńskiego, Jana Czempińskiego, Palemona Magnuskiego, posła Sadzewicza, posła Kozłowskiego, dyrektora Malinowskiego, red. Szczepanika i Dra Dydyńskiego. P. Szczepanik uważa, że biuro to powinno mieć za zadanie stworzenie jaknajszerszej propagandy na rzecz naszych uzdrowisk nie tylko krajowej ale i zagranicznej za pomocą całego szeregu wydawnictw, przewodnika w języku francuskim i angielskim etc. P. Szczepanik informuje zebranych o zorganizowaniu polskiego Touring-klubu z bardzo szeroko zakreślonym programem. Towarzystwo to ma na celu popieranie turystyki polskiej we wszystkich jej formach.

Dr. Dydyński uważa za konieczne zwalczanie za pomocą propagandy uprzedzeń zarówno u publiczności jak i u lekarzy odnośnie do wartości naszych zdrojowisk i uzdrowisk. Wszak mamy doskonałą wodę Szczawnicką, jest Krościenko, jest niezastąpiona Naftusia, jest sól morszyńska. Dr. Lorentowicz kładzie nacisk na konieczność propagandy wśród lekarzy. Większość leczących się w zdrojowiskach skierowywana jest tam przez lekarzy; otóż w pierwszym rzędzie lekarze muszą być przekonani o wartości danego zdrojowiska; trzeba jednak z przykrością przyznać, że **cały szereg lekarzy nie zna zdrojowisk,** nie wie o własnościach wód zdrojowych; należy **organizować** częste **wycieczki lekarzy do naszych zdrojowisk;** mówca wspomina też o potrzebie fachowego prowadzenia pensjonatów, zmniejszenia cen, urozmaicenia rozrywek.

Na zakończenie, przewodniczący, dr. Wroczyński podkreślił, że obradom przyświecała jedna myśl. Polska posiada w dziedzinie uzdrowisk tak wielkie bogactwa mineralne, że **bezsprzecznie może zaspokoić wszystkie wymagania.**

Konferencję Krakowską otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Balneologicznego prof. Dr. L. Korczyński zaznaczając, że zebranie odbywa się pod znakiem troski o **jutro** polskiego zdrojownictwa. Po kilkoletnim okresie chaotycznych i bardzo niezdrowych stosunków przychodzi otrzeźwienie. Życie gospodarcze wraca powoli do swoich form dawnych. Ale wraca wśród wstrząśnień tak silnych i tak gwałtownych, że powstaje przez to poważne niebezpieczeństwo dla bytu i dalszego rozwoju bardzo wielu gałęzi przemysłu krajowego. Przechodzimy okres ciężkiego przesilenia. Czuje to aże nazbyt dobrze także rodzime nasze zdrojownictwo. Czuje i wie, że wytężyć musi wszystkie swoje siły, ażeby przetrwać czas przełomu i zdobyć dla siebie lepsze od dawniejszych warunki rozwoju. Ale wie i to także, że indywidualne wysiłki nie starczą, że dobre wyniki dać może tylko zgodna, zbiorowa i dobrze skoordynowana robota. Pojmując ją w ten sposób, rzucił Zarząd Polskiego Towarzystwa Balneologicznego myśl konferencji przedstawicieli prasy, przemysłu zdrojowego i stanu lekarskiego.

Po referacie Dra Wąsowicza, wskazującego że stosunki drożyźniane w uzdrojowiskach polskich są wypływem ogólnego przesilenia gospodarczego, a nie sprawą lokalną, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział obecni na konferencji przedstawiciele prasy, wiceminister Dudek, hr. Stadnicki i reprezentanci świata lekarskiego, a której tematem było także zagadnienie, w jaki sposób możnaby uprzystępnić uzdrowiska polskie także dla najmniej zasobnej sfery inteligencji pracującej, w jaki sposób należy usuwać braki i niedomagania naszych uzdrowisk i dążyć do racjonalnego ich rozwoju. Z toku dyskusji okazało się, że konieczne jest tu poparcie prasy polskiej, jej rzeczowa i sprawiedliwa krytyka, poparcie społeczeństwa i pomoc ze strony rządu, który dotychczas przemysł zdrojowy zaniedbuje z wielką szkodą dla gospodarki państwowej.

Po przyjęciu kilku rezolucji w tym duchu powziętych, podziękował przewodniczący uczestnikom Konferencji za liczne przybycie, na czem zamknął obrady Konferencji.

Z. W.

Wiadomości bieżące.

Ś. P. Dr. JÓZEF KOŁĄCZKOWSKI zmarł w 83-cim roku życia w Szczawnicy, gdzie od r. 1880 wykonywał praktykę lekarską, następnie urządził i prowadził zakład wodoleczniczy i pensjonat, który cieszył się rozległą klijentelą Śp. **Dr. Kołączkowski** odznaczał się wielkiemi zaletami charakteru, wielką pracowitością, w postępowaniu ujmujący i troskliwy, jednał sobie miłość i szacunek chorych i kolegów. Jako członek rady gminnej i komisji zdrojowej oddawał się z poświęceniem pracy obywatelskiej. Cześć Jego pamięci!

WPISY NA KOLONJĘ RABCZAŃSKĄ odbywać się będą w Krakowie od dnia 27 bm. do dnia 14 maja z wyjątkiem niedziel i świąt między godziną 12 a 13-tą w szpitalu św. Ludwika (Strzelecka 2). Przyjmowane będą dzieci wyłącznie miejscowe, w wieku od lat 6—12. Koszta utrzymania wynoszą 2 zł. 70 gr. dziennie; wyjątkowo udzielane będą ulgi. O przyjęciu dziecka do kolonji rodzice będą osobno powiadomieni pisemnie.

ZNIŻKA CEN W ZAKOPANEM. Na ostatniem posiedzeniu tymczasowej komisji klimatycznej zniżono zgodnie z wnioskiem Tow właścicieli realności ceny t. zw. mieszkań sezonowych, jak następuje: Czynsz najmu jednego pokoju umeblowanego za cały okres czteromiesięczny (czerwiec—wrzesień) od 150 do 250 złotych. Za kuchnie i duże oszklone werandy: połowa powyższego czynszu. Wbrew przeciwnemu wnioskowi wydziału gremium właścicieli hoteli i pensjonatów zniżono ceny maksymalne w pensjonatach: do 6.50 z. (trzecia kategorja), 8 zł. (druga) i 10 zł. (pierwsza).

Zniżono ceny w hotelach: a) za pokój jednoosobowy w hotelach drugiej kategorji (pierwszej niema), od 3 do 4 zł.; b) dwuosobowy od 5 do 6 zł.; c) w hotelach trzeciej kategorji (pokojach umeblowanych: a) od 2.50 do 3 zł.; b) od 3.50 do 4.50 zł. — Nadto T. K. U. wspólnie ze zwierzchnością gminną i stowarzyszeniem dorożkarzy przedłożyła starostwu projekt zniżonej taryfy dorożkarskiej, który w myśl obowiązujących przepisów zatwierdzić ma ostatecznie urząd wojewódzki przed nadejściem sezonu głównego.

Przygotowania do sezonu rozpoczęły się budową nowych chodników i naprawą ulic, przedewszystkiem na ul. Marszałkowskiej Stanowiska dla dorożek mają być wybrukowane, a ogród klimatyczny znacznie rozszerzony.

ZWALCZANIE LICHWY NA LETNISKACH. Biuro badania cen zajmowało się sprawą opanowania lichwy mieszkaniowej na letniskach. Ponieważ letniska nie podlegają przepisom ustawy o ochronie lokatorów, a ustawa o zwalczaniu lichwy nie upoważnia władz do ustawowego oznaczania w wysokości czynszu, przeto wszelkie spory wynikłe na tem tle powinny być kierowane przez zainteresowanych bezpośrednio, albo też za pośrednictwem władz administracyjnych na drogę sądową.

WARSZAWSKIE TOW. KOLONJI LETNICH DLA DZIECI ISTNIEJE JUŻ 43 LAT! Powstało w czasach najcięższej niewoli i rozwinęło się dzięki energji i wytrwałości kilku ludzi oraz zrozumieniu potrzeby kolonji przez społeczeństwo i jego ofiarności.

Zrozumienie doniosłości kolonji letnich wzmogło się wśród szerokich warstw ludności niezmiernie; rodzice oceniają korzyści, jakie dzieci osiągają przez wyjazd do miejscowości leczniczych i na wieś, i każda matka już w zimie zabiega o uzyskanie miejsca dla swego dziecka.

Co dawniej było przywilejem pewnych sfer — bezwzględny wyjazd letni z murów dusznego miasta — stało się potrzebą ogółu.

Lata wojny, okres okupacji, których skutki uwidoczniają się na pokoleniu, teraz w życie wchodzącem, u którego lekarze szkolni stwierdzają ogólne wycieńczenie i zadatki gruźlicy, jeszcze więcej czynią potrzebę tę usprawiedliwioną.

Tu już nie chodzi o rozrywkę, przyjemne spędzenie wakacji, tu chodzi o zdrowie i siły młodego pokolenia i ich następców.

Rozumieją to rodzice, rozumieją ci, którzy się z dziećmi stykają i musi zrozumieć społeczeństwo.

Towarzystwo kolonji letnich musi się stać, jak było niegdyś, instytucją przez wszystkich popieraną, musi mieć środki do ratowania dziatwy i stałego powiększania liczby wysyłanych dzieci.

W tym roku Towarzystwo projektuje wysłanie 3.000 dzieci.

Za utrzymanie części dzieci płaci Sekcja hygjeny wydziału szkolnego magistratu, Kasa chorych, niektórzy rodzice wnoszą całkowitą opłatę, ale dużo dzieci korzysta z ulg, a około 1.000 wyjedzie zupełnie bezpłatnie.

Wydział opieki społecznej magistratu warszawskiego wszedł w porozumienie z Tow. kolonji letnich i dzieci z zakładów miejskich, potrzebujące kuracji lub pobytu na letniskach — wysyła z partjami dzieci Tow. kolonji, ponosząc oczywiście odpowiednie koszta tej wysyłki do **Ciechocinka, Rabki, Gdyni i innych miejscowości.**

Działalność Tow. kolonji zasługuje na jak najgorętsze poparcie społeczeństwa!

MIEJSKIE SANATORJUM GRUŹLICZE W KRAKOWIE. W grudniu 1924 r. wskutek uchwały zarządu miasta dokonano otwarcia w miejskich zakładach sanitarnych w Prądniku Białym sanatorjum dla chorych gruźliczych.

Sanatorjum urządzone jest wedle wszelkich wymogów hygjeny dla średnio-zamożnej ludności. Lecznica pomieszczona w trzech pawilonach słonecznych, centralnie ogrzanych, oświetlonych elektrycznie, zaopatrzonych w wodociąg, rozporządza dwoma werandami i ogrodem spacerowym dla chorych, posiada własną pracownię chemiczną, Roentgena, lampy kwarcowe oraz cały szereg nowoczesnych przyrządów i środków leczniczych.

Zakład gruźliczy w Prądniku Białym przyjmuje chorych z każdą formą gruźlicy. Koszt utrzymania chorego (wikt 5 razy dziennie) wraz z opieką lekarską, lekarstwami, naświetleniami i wszelkimi innymi zabiegami leczniczymi, wynosi około 7 zł. dziennie.

Lecznica mieści powyżej 100 łóżek, rozmieszczonych w sześciu salach wspólnych.

PIENIĄDZE NA ELEKTROWNIĘ W ZAKOPANEM. Gmina Zakopane otrzymała od P. K. O. 250 000 złotych na budowę nowej elektrowni.

PODWYŻSZENIE OPŁAT PASZPORTOWYCH. Urząd wydający paszporty zagraniczne otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych polecenie podwyższenia opłat paszportowych ze 100 zł. na 250 zł., opłaty od paszportu wielokrotnego na 750 zł. Opłaty za paszporty ulgowe nie zostały zmienione i wynoszą w dalszym ciągu 25 i 20 zł. Rozporządzenie to weszło w życie od 1 kwietnia br.

O paszportach ulgowych decyduje w dalszym ciągu województwa. Paszporty ulgowe wydawane będą nadal chorym kupcom i przemysłowcom, wyjeżdżającym w sprawach handlowych, dziennikarzom itd.

Według nowych przepisów paszport zagraniczny kosztuje 250 zł., za pozwolenie na ponowny wyjazd 250 zł., za paszport wielokrotny 750 zł., za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd w celach handlowych i przemysłowych 25 zł., za paszport ulgowy w celach leczniczych, kulturalnych i delegackich 20 zł.

Celem uzyskania zaświadczenia urzędu zdrowia stwierdzającego konieczność przeprowadzenia kuracji za granicą, jak również w celu stwierdzenia konieczności opieki w podróży i towarzyszenia osobie chorej, należy wnieść do właściwego starostwa osobne, na 2 złote ostemplowane podanie o zbadanie stanu zdrowia i stwierdzenia konieczności leczenia się za granicą — ewentualnie także konieczności opieki w podróży i towarzyszenia osobie chorej i złożyć bezpośrednio w kasie skarbowej 3 złote tytułem należytości za badanie lekarskie. Przed badaniem lekarskiem należy wykazać się kwitem kasowym na opłaconą należytość. Nadto wydane przez lekarza powiatowego zaświadczenie ma być ostemplowane na 2 złote.

Pozatem nie pobiera się w starostwie żadnych opłat. W Krakowie należy starać się o odnośne zaświadczenie u lekarza powiatowego w starostwie, Starowiślna 13, II piętro.

WYSTAWA URZĄDZEŃ HIGJENICZNYCH MIAST W KRAKOWIE. W czasie 1 zjazdu przeciwgruźliczego i 4 zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych w Krakowie dnia 16 do 19 maja br. zorgonizowana zostanie wystawa urządzeń hygjenicznych miast. Wystawa ta ma obejmować materjał dotyczący rozbudowy i regulacji miast; kanalizacji; wodociągów, organizacji czyszczenia miast; szpitalnictwa itd. Kierownictwo wystawy objął dr. Zamorski. Dotychczas zgłosiły udział miasta: Kraków, Warszawa, Bydgoszcz, Toruń, Poznań i **Zakopane.** Nadto weźmie udział w wystawie Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w Warszawie i Zakład badania środków spożywczych w Krakowie.

Żadne z uzdrojowisk udziału dotąd nie zgłosiło w wystawie, a szkoda! Zakład państwowy krynicki wysłał natomiast odpowiednie okazy na podobną wystawę do... Grenoble z polecenia Generalnej Dyrekcji Zdrowia! Bez komentarzy!

O UDOSTĘPNIENIE ZDROJOWISK. Pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów odbyła się w Ministerstwie skarbu narada w sprawie udostępnienia zdrojowisk przez obniżenie w nich kosztów pobytu. W naradzie brali udział pp. wiceminister Klarner, dyrektor dep. Kubala naczelnik wydziału Ossowski z ramienia M-stwa Skarbu oraz z ramienia generalnej dyrekcji służby zdrowia dyrektor Wroczyński i Dr. Surawski.

Po szczegółowej naradzie, w której poruszono sprawę obniżenia kosztów utrzymania w zdrojowiskach i letniskach, obniżki taks za kąpiele, uregulowania taksy lekarskiej za porady i zabiegi, ułatwień przejazdowych i przewozowych wejrzenia w zyski właścicieli willi i pensjonatów **z punktu widzenia podatkowego (?)** upoważniono dyrektora służby zdrowia do złożenia szczegółowe opracowanego projektu zmian i zarządzeń.

Niezależnie od tego potrzeby zdrojowisk polskich mają być wzięte pod rozwagę przy opracowywaniu ogólnego planu inwestycyj państwowych w związku z projektowanem ożywieniem ruchu budowlanego.

CENY W NADCHODZĄCYM SEZONIE W KRYNICY. Starostwo w Nowym Sączu zatwierdziło uchwalony przez komisję zdrojową w Krynicy cennik, mający obowiązywać w pierwszym sezonie. Ceny przedstawiają się następująco: Całodzienne utrzymanie w pensjonatach I klasy, podawane 3 razy dziennie, 6 zł., w klasie II 5 złotych.

Cena pokoji w pensjonatach z pościelą i obsługą bez światła elektrycznego, które liczy się osobno według cennika komisji zdrojowej, wynosi za pokój jednoosobowy 3 do 4 zł., za dwuosobowy 4 do 6 zł. Pokoje luksusowe wedle umowy. Izby w domach włościańskich na 1 do 3 osób — 1 do 2.50 zł. Ceny w hotelach o 25 proc. wyższe za pierwsze 3 doby. Werandy oszklone przylegające do pokoju, nieprzechodnie, 50 proc. ceny przyległego pokoju. Do cen pokoju łącznie z pościelą i obsługą dolicza się 5 proc. podatku gminnego.

JAK WŁOSI REKLAMUJĄ SWOJE UZDROWISKA? Włoski państwowy urząd turystyczny urządził dla lekarzy obcokrajowców we wrześniu z. r. podróż po zdrojowiskach włoskich na koszt rządu, która zgromadziła przeszło 50 lekarzy, podzielonych na grupy językowe: angielską, francuską i niemiecką z tłómaczami. Podróż odbywała się osobnym pociągiem pod kierownictwem prof. G. Ruata i objęła zdrojowiska Acqui, San Pellegrino, Levico Vetriolo, Roncegno we Włoszech półn., Salsomaggiore, Montecatini, Monsummano, Chianciano i Fiuggi we Włoszech środkowych i Agrano k. Neapolu. Wykłady w tych stacjach miało 6-ciu profesorów uniwersyteckich (tłómaczenia ich drukowane rozdawano uczestnikom). W roku 1925 odbędzie się taka sama podróż obejmująca stacje klimatyczne.



Zakład Dra W. Skórczewskiego w Krynicy.

Ze sprawozdania Komisji zdrojowej w Krynicy za rok 1924.

Mimo ciężkich warunków z jakimi Komisja zdrojowa po objęciu agend zdrojowych z końcem 1922 r. musiała walczyć — rok 1924 z wprowadzeniem zdrowej waluty, przyniósł pokaźne rezultaty pracy i znaczny dorobek.

Zaznaczyć trzeba, że od wybuchu wojny anormalne czasy nie pozwalały nawet na przeprowadzanie należytych remontów budynków i uzupełniania inwentarza w rezultacie czego majątek Komisji zdrojowej przyniszczył się i zubożał.

Sprzyjający zjazd gości w roku sprawozdawczym (818 osób więcej jak w roku 1923) i wprowadzenie złotego polskiego pozwoliły Komisji zdrojowej wyrównać zaległości. Obraz gospodarki ilustrują niżej podane cyfry:

A) Dochody powstałe z poboru taks od gości i właścicieli realności tudzież **dochód z elektrowni** przyniosły kwotę **370.684 zł. 71 gr.**

B) Wydatki.

I. Iwestycje.

1) Dokończenie budowy zakł. ogr.	53.066.70 zł.
2) Remont elektrowni	16.084.39 „
3) Kupno drugiej lokomobili do elektrowni	25.000.— „
4) Restauracja domu muzyki	4.537.34 „
5) Restauracja budynku teatralnego	3.173.35 „
6) Budowa baraku dla robotników	1.919.53 „
7) Budowa widowni na szczycie parku i naprawa pawilonów	2.492.08 „
8) Rekonstrukcja drogi w nowej dzielnicy	5.804.02 „
9) Rozpoczęta odbudowa domku po ogrodniku	199.39 „
	112.276.71 zł.

II. Inwentarz.

10) Kupno domu murowanego II-piętrowego na szpital	94.362.99 zł.
11) Kupno inwetarza ruchomego	2.425.— „
12) Kupno książek do bibljoteki	378.90 „
	97.166.89 zł.

III. Subwencje i dotacje.

13) Subwencje na miejscowe cele	6.400.— zł.
14) Dodacje na budowę kanalizacji	12.300.— „
15) Dotacja na rekonstrukcję drogi Krynica—Tylicz	3.800.— „
	22.500.— zł.

IV. Utrzymanie orkiestry, ogrodnictwa i elektrowni	61.734.41 zł.
V. Wydatki administracyjne, straż zdrojowa, lista gości i inne drobne	46.524.83 zł.
VI. Zapas kasowy z końcem roku ulokowany w P. K. O. w Krakowie	30.471.87 zł.
Razem	**370.684.71 zł.**

Czysty stan majątku czynnego z końcem roku według inwentarza **399.532.93 zł.**

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
ZA ROK 1924
Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej W ZAKOPANEM.

WYDATKI:

		Preliim		Wydano:
I. SPRAWY ZDROWOTNE.				
	1) Spłata pożyczki na dokończenie szpitala	7.500	zł.	7.539.87
	2) Subwencja na prowadzenie szpitala	1.500	"	1.899.25
	3) Policja sanitarna i odkażanie	2.000	"	2.118.09
	4) Badanie środków spożywczych	600	"	713.20
II. UDOGODNIENIE POBYTU GOŚCIOM.				
	5) Subencja na czyszczenie ulic	10.000	"	11,365.63
	6) Subwencja na oświetlenie ulic	5.000	"	7.894,04
	7) Naprawa chodników i ścieżek	8.000	"	13.462.19
III. POPIERANIE TURYSTYKI I SPORTU.				
	8) Subwencja na budowę Schroniska P. T. T. w Dol. Pięciu Staw.	1.000	"	1.700.00
	9) Subwencja na inne roboty w Tatrach	1.000	"	300.00
	10) Subwencje na cele narciarstwa i sportów w Zakopanem	1.500	"	4.156.06
IV. REKLAMA ZAKOPANEGO I TATR.				
	11) Meteorologja	1.000	"	1.334.04
	12) Ogłoszenia w gazetach i wydawnictwa	2.000	"	4.924.67
V. ADMINISTRACJA.				
	13) Utrzymanie biura	1.500	"	3.417.89
	14) Płace urzędników i służby	8.500	"	14.397.44
	15) Odszkodowanie członków Wydziału Wykonawczego	5.200	"	5.118.32
	16) Policja budowlana	1.000	"	2.127.00
VI.	17) Wydatki różne i nadzwyczajne	10.000	"	30.062.73
		67.500	zł.	112.530.51
	Pozostałość kasowa na 1925		"	7.509.64
			zł.	**120.040 15**

DOCHODY:

		Prelimin.		Osiągnięto:
I.	1) Taksy od gości	50.000	zł.	96.293.95
II.	2) Opłaty pensjonatów, restauracji i hoteli	4.000	"	4.300.00
	3) Opłaty innych przedsiębiorstw	8.000	"	9.038.00
III.	4) Zwroty za odkażanie i t. p.	2.000	"	3.121.00
IV.	5) Nadzwyczajne	1.000	"	6.607.50
V.	6) Niedobór do pokrycia przez podwyższenie taksy i opłat	1.820.30	"	— —
	Saldo z roku 1923	679.70	"	679.70
		67.500.00	zł.	**120.040.15**

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:

Sekretarz: *Dr. Karol Morawski.*
Przewodniczący: *Dr. Józef Diehl.*
Skarbnik: *Jan Pęksa.*

Komisja rewizyjna:

Jan Kowalski. *Stanisław Roj.*

Drukarnia „Prawdy“ w Krakowie.